

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr. w państwie niemieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów, w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwajcarii 5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech, w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7 1/2 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarcli pruskiej oraz w państwach dozwolonych niemieckich, austriackich, niderlandzkich, belgijskich, w innych krajach zaś tylko nasza agencja za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30 i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 54. Zeidler & Co., Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pieszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 17 marca.

Przesilenie gabinetowe, jakie dotąd trwa w Londynie, i podpisanie w Berlinie umowy do zupełnego wyprowadzenia wojsk niemieckich z zajętych przez nie departamentów, oto najważniejsze wypadki w chwili obecnej. W umowie, o której wspomnieliśmy, powiedziano, że czwarty miliard kontrybucyj wojennej ma być zapłaconym do 5 maja b. r., podczas gdy spłata ostatniego t. j. piątego miliarda ma nastąpić w czterech ratach przypadających na 5 czerwca, 5 lipca, 5 sierpnia i 5 września b. r. Rząd niemiecki obowiązuje się natomiast opłacić dnia 1 lipca b. r. departamentu Wogezów, Ardenów, Meuzy i Meurthy, Moseli i Belfortu w ustepach czterotgodniowych. Miasto Verdun wraz z okręgiem zajętem zostanie tylko do 5 września t. j. do uiszczenia się z ostatniej raty długu wojennego.

Umowa rzeczona przedłożoną zostanie w czasie najbliższym Zgromadzeniu narodowemu celem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych między cesarzem niemieckim a prezydentem republiki.

Co się tyczy przesilenia gabinetowego w Londynie, nie zaszło w tej mierze jeszcze do wczoraj nie stanowczego. P. Disraeli waha się ciągle i radzi królówi, aby powierzył lordowi Derby złożenie nowego gabinetu. W klubie liberalnym ludzą się nadzieje, że p. Gladstone cofnie dymisy, a Times podziela to samo przekonanie i stwierdza doniesienie dziennika Daily News, który pisze, że królowa, widząc niechęć p. Disraeliego do objęcia godności prezesa gabinetu, powołała do siebie p. Gladstone, powierzając mu złożenie odpowiedniego ministerstwa. Economiści zapewniają natomiast, że lord Derby, ulegając prośbom stronnictwa konserwatywnego, podjął się misji złożenia nowego gabinetu; toż samo donosi Spectator, nadmienając przytém, że p. Derby rozpisze natychmiast nowe wybory.

W wersalskim Zgromadzeniu narodowem wytoczono przedwczoraj sprawę zawieszenia dziennika Assemblée nationale, organu legitymistowskiego, założonego przed niedawnym czasem w Paryżu, który odznaczał się gwałtownymi artykułami skierowanymi przeciw p. Thiersowi, lewicy i Niemcom. W odpowiedzi na wystosowaną w tej mierze interpelację członka prawicy p. Castellane odparł minister spraw wewnętrznych p. Goulard, iż rząd uczynił to w interesie toczących się obecnie układów między Francją a Niemcami, którym także szkodziło nie mało artykuły, jakie w czasach ostatnich ogłaszał wspomniany organ. Z naszej strony dodajemy, że obok Assemblée nationale zawieszono Paris-Journal i Espérance Nationale; ostatniemu dziennikowi zarzucono, iż rozszerza fałszywe wieści o zdrowiu p. Thiersa i głosi, że liczba robotników, nie mogących znaleźć w Paryżu zatrudnienia, jest bardzo znaczną. Paris-Journal ośmielił się podobno podać notatkę o rzekomych nieporozumieniach między p. Thiersem a Mac-Mahonem. W każdym razie podobne środki gwałtowne, do jakich się rządy francuski, nie wiele wróżą dobrego dla wolności prasy, która w Paryżu n. p. ciągle jeszcze zostaje pod cenzurą władz wojskowych.

Według telegramów paryskich do Köln. Ztg. prawodawstwo budżetowe ministra skarbu na r. 1874 nie będzie bardzo pomyślne, oświadczają bowiem, że niedobór wzrasta się ciągle. Minister zażąda, jak wiadomo w Paryżu, w budżecie na r. 1874 podwyższenia o 17 centymów podatku gruntowego i osobowego, tudzież podatku od drzwi, mebli i okien.

Uzupełniające wybory do Zgrom. narodowego rozpisane zostaną na 2 kwietnia.

Wiedeńska Izba niższa ukończyła już obrady bud-

żetowe, przyjmując ustawę skarbową na r. 1873 w myśl wydziału budżetowego. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero we czwartek.

Do dzienników wiedeńskich donoszą, że rząd serbski nosi się z myślą przemienienia Białogrodu w port wolny i przeniesienia stolicy do Kragujewacza, będącego i tak siedzibą skupczyny.

Według lisbońskiego Diario czyniono w Portugalii usiłowania mające na celu zorganizowanie stronnictwa republikańskiego. Dotąd nie powołano żolnierzy rezerwowych pod sztandary i to zdaje się być wskazówką, iż ani na wewnątrz nikt nie myśli o powstaniu, ani też Karliści nie sięgają operacjami swemi aż po granice Portugalii. Ostatni przerzucili główne swe siły do Katalonii, gdzie leżą na pomoc komunistów.

Sejmik Toruński i Sprawa robotników wiejskich.

Zaledwie przycichł rozgłos narodowej uroczystości, w której cała Polska nad kolebką wielkiego rodaka z uczuciem nierozdzielnej nić — jedności serdeczną sobie znów podała dłoń — alieci wśród zielonych jeszcze wieńców Kopernikowego festynu gromadzi się obywatelstwo nasze — nie po to wprawdzie, by się świetnej przeszłości karmić wspomnieniami, — lecz aby z nadzieją w sercu, wedle nałożonego sobie przed kilku laty obowiązku i w tym smutnym a wiele złego obiecującym roku dorzucić cegiełkę do gmachu lepszej przyszłości. Toruńskie sejmiki gospodarcze — to jeden z objawów zdrowego życia organicznego w społeczeństwie naszym, które w wytrwałej a systematycznej pracy ostatniego lat dziesięć dąży do zrównoważenia niebezpieczeństw, zagrażających zewsząd ekonomicznemu i narodowemu istnieniu naszemu — a chociaż owoce dorocznych zjazdów toruńskich nie olśniewają blaskiem fajerwerkowych efektów, nie tracą przez to uroku powolnej, systematycznej a w dalekiej przyszłości tem pewniejszej pracy. W nielicznym wprawdzie — lecz doborowym zastępie obywatelskim na klasycznej ziemi zachodnio-pruskiej znalazły się też potrzebne do takiej pracy warunki — obok weteranów stanęła młodzież w szeregu — młodzież, która obok wykształcenia szkolnego celuje zapalem do pracy i rzetelnością w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków obywatelskich a statecznością i poważnym na życie poglądem za wzór służyć może u nas tym, którym tak spieszno zaciągać się w szeregi moralnych i materialnych inwalidów.

To też z takim materiałem społecznym prace publiczne na Prusach idą rażno i ochotczo — a co najważniejsza, że obok systemu znać w nich urok tej świeżości, którą się czerpie z ciągłego postępu i z pochwytywania i przypominania społecznych kwestyi, będących na czasie i domagających się szybkiego załatwienia. Jedną z takich spraw stanowi dla przeważnie rolniczego kraju naszego sprawa robotnika wie-

skiego — i dla tego postawienie jej na porządku dziennym Sejmiku Toruńskiego nie tylko uważamy za niezaprzeczony objaw żywotności tej instytucji, lecz zarazem imieniem społeczeństwa wyrażamy nasze uznanie tym, którzy tej zawiłej, trudnej do rozwiązania i drażliwej sprawie śmiało spojrzeli w oczy i postanowili ją przedłożyć tam, gdzie dla tego rodzaju kwestyi, rolnictwa naszego tak blisko dotyczącej, właściwsze miejsce.

Sprawa robotnika wiejskiego w Niemczech — to już specjalna część ogólnej kwestyi socyalnej. Nas kwestya socyalna nie pali — nie mamy też trybunów, którzyby — wyczerpawszy swoje teorie uszczęśliwienia robotników miejskich, arenę swych polityczno-społecznych eksperymentów przenieśli pomiędzy ludność wiejską. — Nam grozi co innego. U nas kwestya socyalna występuje w postaci wędrowek do Ameryki — wędrowek, które naszemu rolnictwu odbierają robotnika, a przez to utrudniają produkcję a z czasem ją mogą całkiem uniemożliwić. Ze emigracyą naszego ludu nie ustaje — owszem w zastraszający sposób wzrasta, świadczą o tem informacje nasze z różnych okolic kraju, opiewające jednogłośnie, że dziś już nie tylko młodzież wiejska i rzemieślnik wiejski, ale zasiedziały od lat na jednym miejscu rodzinny, starcy posiwiali w służbie swoich chlebodawców, porzucają rodzinne strony, by za morzem szukać lepszej doli. Zaraza ta szerzy się już tak, że nawet w okolicach, do komunikacji dosyć odległych, obywatele wiejscy, którzy dotychczas braku robotnika nie zaznali, po kilku dla potrzeb swego gospodarstwa niezbędnych rodzin robotniczych doliczyć się nie mogą. Jeżeli nasze stosunki rolnicze nie zmienią się wkrótce, nie ma nadziei szybkiego zmniejszenia emigracyi ludności wiejskiej — punkt kulminacyjny jeszcze też nie jest osiągnięty, jak nas o tem przekonywa statystyka emigracyjna Pomeranii, Meklenburgii i innych okolic niemieckich. Przygotujmy się na coraz liczniejszy ubytek rąk roboczych o tyle pewniejszy, o ile położenie materialne naszego robotnika wiejskiego w niekorzystniejszym przedstawiać mu się będzie światło w obec niezaprzeczenie korzystniejszych często koniunktur zarobkowania, o jakich wielokrotnie do uszu wiejskiej ludności z za morza dochodzą wiadomości.

Co robić w obec widocznie zagrażającej rolnictwu naszemu klęski? W ważnej tej sprawie wszystkie czynniki tak społeczne jako i państwowe, ekonomiczne i moralne podać sobie muszą rękę. Gospodarze wiejscy nie unikną podwyższenia płacy i polepszenia w wielu kierunkach doli swoich robotników — duchowienstwo nasze musi z podwójnym namaszczeniem i siłą w stosunkach swoich z ludem klasę przyciska na religijną stronę zamorskiego tułactwa a nieposlednia w tej sprawie rządowi przypadnie rola, którego zadaniem jest państwem

urządzeniami ułatwiać pobyt w kraju tej części ludności, do której zniechęcenia i materialnie i moralnie ostatnimi zwłaszcza czasy wiele się z tej strony przyczyniono. Nie jest zadaniem naszym wchodzić dzisiaj w szczegóły sprawy robotnika wiejskiego — rezerwując sobie traktowanie tej kwestyi na przyszłość jako kwestyi otwartej, tuszmy sobie, że Sejmik Toruński wzięwszy ją pod ścisłą rozważę, uchwałami swoimi przysporzy pożądanego materiału dla wyświecenia sprawy, której z rąk wypuścić nie powinniśmy dopóty, dopóki do dodatnich nie dojdziemy rezultatów. Pilno nam być powinno uporać się z naszym robotnikiem wiejskim, aby gdy burza socyalizmu zahuczy nad Niemcami, na niebie naszym świeciło jasne słońce zgody i pojednania.

Wiadomości urzędowe.

Profesor weterynaryj przy król. agronomicznej akademii w Proszkowie dr. Dammann mianowany został weterynarzem departamentowym dla obwodu rejencyjnego stralsundzkiego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 13 marca.

(Federacya. — Klub postępowy. — Hilbricht już uwieziony. — Karmelina sprawa prowokacyjna. — Jan Neuperg przeniesiony ząd. — K. Bozowski.)

(T) Klub postępowy wywiesza sztandar federalistyczny. W poniedziałek odbędzie się Walne zgromadzenie tego jedynego w kraju naszym stowarzyszenia politycznego i wydział klubu podda pod obrady wypracowany przez siebie program polityczny co do dalszego postępowania. Za porozumieniem się z Czechami i innemi stronnictwami federalistycznymi, przemawiają liczne głosy. Już nawet w tym kierunku poczynione zostały kroki. Stronnictwo federalistyczno-słowiańskie, czy słowiańsko-federalistyczne u nas wzmagają się z dniem każdym, mianowicie od chwili zerwania delegacyi naszej z Reichsratem i partją niemiecką. Do panów Węgrów mamy szczerzy żal. Organa węgierskie ciągle bardzo nieprzychylnie przeciw polityce polskiej występują. Dziwić się należy, że przewodzący nasi polityczni nie zdołali wpłynąć do tyła na wpływową sferę węgierską, by opinia publiczna w Węgrzech nie była obalamująca, i że nie postarano się o korespondentów ząd dla dzienników węgierskich. Kierunek federalistyczny i słowiański, w którym Polacy obecnie są parci, więcej może Madziarom niż Niemcom zaszkodzi.

Pisałem swojego czasu o młodym adwokacie tujejszym p. Hilbrichcie, który narobiwszy 70,000 guldenów długów i pokrzywdziwszy mnóstwo swoich przyjaciół, uciekł był ze Lwowa. Żona jego młoda, córka radcy apelacyjnego krakowskiego p. Hubricha umarła w skutek gryzot przed kilkoma tygodniami w Krakowie. Powszechnie mniemano, że młody oszust, nigdy już we Lwowie, gdzie go kara kiloletniego więzienia czeka, nie ukaże się. Otóż zawiadziono się. — Hilbricht straciwszy w Turcji wszystko co z sobą zabral, nie zdolny do pracy i walki z biedą, a nie mając odwagi by sobie życie odebrać, wrócił wczoraj w dobrym humorze koleją cze niowieką do Lwowa i oddał się w ręce sądu.

I władzy często było w tej epoce używane, ryto na nich formuły z rytuału, nazwiska królów albo i prywatnych osób. W grobach znajdują się one jako symbole lub jako ozdoby, niektórym mumiom zawieszano cały ich rząd jako naszyjnik na piersiach, inne w złoto ujęte służyły jako sygnety i pierścienie. Piękny zwyczaj stawiania posągów zmarłych osób w ich grobowcach, na nowo w tej epoce wskrzeszony, dowodzi nowego rozwoju sztuki, chociaż niestety w kapliczkach żałobnych widne już bardzo skażenie smaku. Piękne i pewną poetyczną wonią tchnące wyobrażenia z codziennego życia i zatrudnień, któreśmy z taką rozkoszą na ścianach grobów pierwszej i drugiej epoki oglądali, nikną teraz prawie zupełnie. Natomiast występują na jaw postacie bogów, z których wielu urojonych, nie mających nawet sankcji ortodoksji. Napisy, miasto nam jak dawniej podawać cenne historyczne dane, zawierają przeważnie tylko formuły modlitw i nabożeństwa. Jakiś chłód wieje od tych ścian rzeźbionych i malowanych, nie czujemy się już w nich jak dawniej pośród czynnego życia; natomiast wyobrażenia zagadkowe i jakieś i nawet wstrętnej wieczyści wyszczerzają ku nam swe potworne formy. Już to nie mieszkanka wieczyste, jak dawniej, ale groby prawdziwe, w najgroźniejszym tego słowa znaczeniu.

Takie charakterystyczne cechy noszą grobowce najświetniejszej epoki dziejów egipskich, rozlane nie tylko po całym obszarze właściwego Egiptu, ale nawet po skały pierwszej i drugiej nawet katarakt nilowej, wszędzie, dokąd zwycięzki Seti zapuścił swe zabójcze zagony, wszędzie dokąd tylko sięgnęło groźne ramię jego syna, Ramzesa Wielkiego. Ale wielkość ta jest jakby ostatnim odbłyśkiem gasnącej lampy — lampy kłunastu wiekowej potęgi i kultury. W grobowcach napisy z rytuału i modlitwy równie jak wyobrażenia bożków całego panteonu egipskiej wiary dowodzą aż nadto wzrastającego wpływu księży w tej

GROBY EGIPCYAN.

ODCZYT

JOZEFA KOŚCIELSKIEGO.

(Dokończenie. Zobacz nr. 59, 60 i 62.)

Mówiąc o Mojżeszu, trudno nie wspomnieć o pierwszym dokumencie dotyczącym żydów, znalezionym w jednym z przedniejszych grobowców skalnej nekropolii Beni Hassan. Nekropola to, jedna z bogatszych, przedstawiająca się pięknością grobowców w ścianie skalnej kutej i precyzyj napisów i płaskorzeźb. Niektóre z tych grobowców ozdobione są nawet u wejścia przedmowa kolumn, o których przysięgał, że dorykie, aby napisy nie wskazywały dowodnie, że w epoce Chrystusa już z okładem 3000 lat liczyły. Otóż w jednym z tych grobowców, zawierającym w pięknej płaskorzeźbie sceny z życia nieboszczyka nazwiskiem hum-hoteb, dygnitarza króla Amenemha IIgo, napotyamy cały orszak, jakby karawane ludu, którego skład tworzy w niczem nie przypomina Egipcyan. Długie czarne brody i charakterystycznie zakrzywione nosy z pewnością wystarczałyby, aby nas utwierdziło o pochodzeniu tych przybyszów, nawet gdyby nie było napisów objaśniających. Są to rzeczywiście żydzi, z początkiem dwunastej dynastji oczynający tużnię się do Egiptu, zgnęni bogactwem i urodzaj-

Także o procesie Karmelina w Stanisławowie z przeprowadzonym pismem swego czasu obszernie. Żyda Karmelina, sprytną sztuczkę, użyło ministerstwo wojny za pośrednictwem tutejszej komendy jenerałnej jako agenta prowokatora do wyłapania tych żydów, którzy za pomocą przekupywania lekarzy, oficerów i żołnierzy asenterunkowych od służby wojskowej uwalniają się. Karmelin jeździł więc po miasteczkach, gdzie się rekrutacja miała odbyć, podmawiał obowiązkowych do wojska, by na jego ręce składali pieniądze, a on przekupi komisją asenterunkową tak, że ta komisja uzna ich niezdolnymi do służby wojskowej. Potem oskarżył tenże sam Karmelin te swoje ofiary i sąd stanisławowski skazał prawie wszystkich przez Karmelina oskarżonych na więzienie dłuższe lub krótsze. Prokurator oskarżył był wprawdzie Karmelina o oszustwo, gdyż tenże miał ze złożonych przez Żydów na przekupienie komisji asenterunkowej pieniędzy znaczną część dla siebie zatrzymać, sąd jednak stanisławowski uznał Karmelina niewinnym. C. k. prokurator założył rekurs przeciw temu wyrokowi i lwowski trybunał apelacyjny — jak słyszę — uznał rzeczywiście winnym zbrodni oszustwa i skazał go na 7 lat więzienia. Jeżeli rzeczywiście Karmelina skazano, co temu człowiekowi dla uczynienia sprawiedliwości obrażonej zadość, należy, to powinien on mieć kompanię. — Wszak popełniał on swoje czyny na mocy upoważnienia jenerała Neuperga i towarzyszywie porucznika hr. Lutoffa, a o ile wiem tylko Karmelin zastał uznany winnym, a hr. Neuperg ma być jedynie przeniesionym do Wiednia, jego miejsce zaś jak naczelnika dowodzącego w Galicyi ma zająć jenerał Majorecz.

Umarł tu powszechnie szanowany i dobrze miastu zasługujący obywatel i radca miejski Kasper Boeckowski, zapisując znaczną część majątku swego na cele dobroczynne.

NIEMCY.

* **Berlin**, 15 marca. Izba deputowanych rozpoczęła po przyjęciu projektu do prawa o wykształceniu i obsadzaniu w urzędach duchownych, obrady nad projektem o dyscyplinarną władzę kościelną i najwyższym trybunałem dla spraw duchownych. Paragraf 1 tego projektu opisuje:

„Dyscyplinarną władzę kościelną nad sługami kościelnymi mają tylko niemieckie urzędy kościelne.“

Deputowany Donat oświadcza się przeciw temu paragrafowi i w ogóle całemu projektowi, bo nie znajduje w nim drogi wiodącej do pokoju. Duchowni mogą tylko ze skutkiem wpływać na lud, jeżeli posiadają konieczną im do sprawowania swego urzędu powagę. Powagę tę narusza przedłożony projekt. Rząd miasto dać wolność zupełną duchownym, krepnie ich przeciwnie środkami, które podkopują samodzielność nie tylko katolickiego ale i protestanckiego kościoła. Jeżeli Izba przyjmie to prawo, to wstrząśnie przez to całym fundamentem kościoła chociaż samego kościoła nie zburi, bo wyższe trzymają go potęgą. Żadne z przedłożonych praw kościelnych nie wskaza się tak głęboko w wewnętrzne życie kościoła i wiary, jak obecne.

Deputowany Reichensperger jest również przeciw § 1 i całemu projektowi naruszającemu w tak wysokim stopniu samodzielność kościoła. Z przyjęciem przedłożonego projektu przejdzie dyscyplinarna władza kościelna z rąk przedłożonych duchownych do rąk państwa, które uprzedzi sobie prawo przeciwdziałające się fundamentalnym zasadom socjalnych stosunków. Paragraf 1 jest poprostu targaniem się na wolność kościoła, a państwo mogłoby się zadowolić samym § 9, który zawiera wszystkie potrzebne mu pod tym względem przepisy.

Deputowany Schorlemer-Alst: Nie miła to bardzo rzecz przemawiać gdy się widzi, że nikt oponować ani zbijać nas nie myśli. Przedłożony projekt zmierza do złożenia całej władzy dyscyplinarniej kościoła w ręce świeckich urzędów. Duchowny tak jak wróbel na dachu nie będzie w przyszłości nigdy pewnym przed samowolą naczelnego prezesa. Czytajcie tylko panowie § 3 projektu. Oddając duchownego zupełnie w ręce władzy świeckiej, podbada się go nie jako do stawienia oporu kościelnej władzy dyscyplinarniej. Referent komisji z uśmiechem na ustach zalecał wam bezprzykładną łagodność projektu. Wnoszę, że nigdy nie będzie ministrem oświecenia, bo jeżeli takie przepisy łagodnymi nazywa, to ciekawym bardzo, jakie za surowe uważa. Motywa projektu podnoszą, że dyscyplinarną władzę kościelną można używać przeciw państwu i prawom krajowym. Tak, panowie, mogą ją kogoś zażgać nożem, ale nie idzie przeciw za tym, aby można dla tego zakazywać używania noża. Celem zapobieżenia możebnym naduży-

epoce na rząd i życie społeczne narodu. Jest to już dowodnym znakiem upadku i dekadencji. Wpływ duchowieństwa nie tylko zawsze zgubnie zaznacza się w każdym organizmie państwowym, ilekroć sięgnie po władzę cywilną, ale nadto pojawia się on tylko wtedy, gdy naród chyli się moralnie do upadku. W zdrowych organizmach nie zna nigdzie wpływu duchowieństwa. Egipt, mimo świetne zwycięstwa zawierał już w epoce Ramzesów ów zaród śmiertelnej choroby, który go potem, bezsilnie powalonego oddał na łup perskiemu zdobywcy.

Z najazdem Kambyzesa kończy się właściwie historia grobów egipskich, bo grobowce pochodzące z tej epoki jako też z następującej po niej epoki macedońskiej noszą już piętno obcych wyobrażeń i obcej cywilizacji. Za panowania mianowicie Ptolomeuszów czynią zawsze dla siebie propagandę czyniącą cywilizacyę grecką tłum i wzrost i rozwój staroegipskiej kultury, która poniekąd była jej matką: już kapłani egipscy powiedzieć nie mogą jak niegdyś Solonowi: O Solonie, naród grecki jest jeszcze dzieciną — w Grecyi nie znajdziesz jednego starca. Odtąd Egipt obojętnie przeżywa śmiertelną walkę Greków z Rzymianami, obojętnie przypatruje się zapasom Cezara, Antoniusza a wiarę jego piękna coraz mocniej parta w pomrok to politycznymi względami, to ową nową wiarą, która gdzieś z Judei idąc nad całym zabył światem, vegetuje w ukryciu, aż jej sławny edykt Teodozjusza z roku 381 cios śmiertelny zada.

Przeszedłem pobieżnie te ostatnie czasy dziejów egipskich, o grobach nie wspominałem prawie wcale, bo i pocóż rozbierać tak straszny upadek. Temu, co widział i podziwiał groby epoki klasycznej, epoki odrodzenia, dzwienne smutne i wstrętne sprawiają wrażenie owe grube, obrane z wszelkiego artystycznego smaku malowidła, które w grobach lub na trumnach pochodzących z greckiej i rzymskiej epoki znajdują-

ciom dyscyplinarną władzę kościelną można użyć istniejących zwyczajnych sądów, na cóż przeto stanowić wyjątkowy sąd, a zwłaszcza wyłącznie dla sług kościelnych, podczas gdy wszyscy wierni podlegli są kościelnej dyscyplinie? Wedle orzeczeń komisarzy rządowych ma trybunał kościelny być tylko trybunałem kompetentnym, a panowie nie okazaliście nigdy wielkiego przywiązania do sądów kompetentnych, ale dzisiaj pewno zmieniliście swe zdanie. Paragraf 1 projektu zmierza do usunięcia powagi głowy katolickiego kościoła, papieża, dla katolików w Niemczech. Pod tym względem muszę sprostować pewne wyrażenia księcia Bismarcka, wyrzeczone przed kilku dniami w Izbie panów. Ks. Bismarck powiedział, że stronnictwo centrum uważa papieża za swego panującego. Zdanie to jest nie tylko całkiem nieprawdziwem, ale obraża nadto głęboko nasze uczucia i w zupełnie innem świetle przedstawia nasze stronnictwo. W papieżu uznajemy tylko głowę naszego kościoła, ale Najjaśniejszego Pana uważamy zawsze za naszego pana i króla.

W przedłożonym projekcie widzę zamiar rządu stworzenia narodowego katolickiego kościoła. To nie uda się. Powaga papieża ugruntowana jest silnie w sercach wszystkich katolików, a kogo papież złoży z urzędu, ten uważany będzie za złożonego z urzędu, i chociażby cała armia państwa chciała go popierać, żaden katolik nie uzna go w jego stanowisku nie zgodnym z wolą papieża. Bierny opór przeciw temu nie jest do pokonania. (Potakiwanie z centrum). Zamieszczone w motywach do projektu porównanie z urzędniczym państwem i środkami dyscyplinarnymi, jakim podlegają, jest niewłaściwem. Urzędnicy podlegają tym środkom jeżeli działają przeciw swym urzędowym obowiązkom, a duchowni przeciwnie mają wtedy podlegać tym dyscyplinarnym środkom jeżeli dopełniają obowiązków swego urzędu. Braknie tu widocznie tertium comparationis, a porównanie nie ma żadnej podstawy. Jest to tylko prostym naigraniem się i szyderstwem jeżeli w obec tego projektu twierdzić jeszcze można, że supremacya głowy kościoła i hierarchii pozostanie nienaruszoną. Naczelnicy prezesi prowincji wstąpią w miejsce biskupów, a prezes ministrów będzie małym papieżem w Niemczech. Jeżeli zaś powiadacie panowie, że minister wojny ma bardzo wiele do czynienia, to nie zapominajcie, iż zwiększyła się liczba naszych ministrów wojny i jeżeli dwaj nie wystarczą, możemy jeszcze mieć jednego. W motywach powiedziano prócz tego, iż państwo za opiekę, jaką daje kościołowi powinno mieć nadzór nad kościelną dyscypliną. Jest to wieczny pozór z jakim uderzają na kościół. Pozór ten przypomina mi słowa Chrystiana Brunswickiego, który przezwiał się przyjacielem Boga a nieprzyjacielem księży i zaprowadził reformacyę powypędzawszy księży, nadto rabował kościoły i powiedział jednego z mych przodków. (Wesołość). Chciałbym, abyście uwolnili nas panowie od opieki państwa jeżeli przez to znikną zaczepki przeciw wolności kościoła. (Okłaski z centrum).

Na tem ukończyła się dyskusja nad § 1. Referent dr. Gneist: Wszyscy panujący w Niemczech mieli prawo kontrolować rozporządzenia papieża, a jeżeli państwo nie chce przywracać dawnego nadzoru, to nie może zrzekać się w ogóle kontroli, państwo nie może w razach kolizji wdawać się w porozumienie z papieżem jak tego sobie życzy stronnictwo centrum. Stosunek taki istniał tylko w Austrii i to przez krótki bardzo czas, chociaż żądać od naszego państwa tego, co Austrija z oburzeniem odrzuciła, jest to żądać za wiele. Żadne państwo nie pozwala na użycie papieża za naczelną władzę dyscyplinarną, na to pozwolić nie może nawet najmniejsze państwo.

Paragraf 2 brzmi: „Kościełne kary dyscyplinarne wymierzone przeciw wolności i majątkowi mogą być wymierzone po przesłuchaniu oskarżonego. Oddalenie z urzędu, t. j. zupełne złozenie z urzędu, przeniesienie, zasuspendowanie i przymusowa emerytura poprzedza winien formalny proces. We wszystkich przypadkach należy wydać wyrok piśmiennie z podaniem wszystkich uzasadniających go powodów.“

Deput. Mallinkrodt występuje przeciw niejawnemu brzmieniu tego paragrafu, bo nie wiecie o jakim rodzaju zasuspendowania jest mowa, czy o tymczasowym używaniem w razie śledztwa, czy też o zasuspendowaniu w urzędzie za karę. Paragraf ten jest czysto profesorską robotą zaczerpniętą z ksiąg bez znajomości praktycznych stosunków.

Minister dr. Falk. Podobne zarzuty już kilkukrotnie powtarzane były tu w Izbie przez poprzedników mówcę i odparte były ze skutkiem przez rządowych komisarzy. Rząd nie ma zamiaru przepisywać całego postępowania procesowego kościelnego i ograniczył się tylko na ogólnych. Słowo „zasuspendowanie“ w § 2 znaczy nie tymczasowe zawieszenie w urzędzie, ale złozenie z urzędu za karę.

I ten paragraf przyjęto i przystąpiono do § 3, który brzmi:

„Już to nie ci sami Egipcjanie, co przechodzili przez życie z wzrokiem wlepionym w niebiosa, o których Diodor z Sycylii powiada, że domy swe uważali jako gospody tylko, groby zaś mianowali właściwem mieszkaniem.“

Przykro jest patrzeć na każde kanie, a cóż dopiero na kanie całego narodu, narodu, który tak olbrzymimi naznaczył swe istnienie dziełami, a który, chociaż w dziełach tych wiecznotrwały, zgasł pod zuchwałą stopą ciemiejących. Chociaż kilkanaście już wieków od tej śmierci upływa, los tego narodu w nas właśnie Polaków żywe powinien budzić współczucie, nas, cośmy także tylko grobami bogaci.

Wrażenia, które się z odwiedzin egipskiego grobowca odnosi, są naturalnie indywidualne, nie każdy czuje to samo, nie każdy w równym stopniu, nie u każdego uroczysty ten widok jednak jest rozmyślań pobudką. Co do mnie, otwarcie wyznaję iż niezatartymi nigdy głoskami wyrztem jest w mej duszy wspomnienie tej chwili, gdy po raz pierwszy, ciasnym, co dopiero wyrąbanym wyłomem wcinął się we wnętrza pieczary, od lat czterech tysięcy zawartą dla oka i stopy śmiertelnika. Wrażenie, które mię wtedy wraz z chłodem mogiłnym owiało, nie miało przecież w sobie nic tej żalobnej grozy, która nas zwykle wśród grobowej atmosfery przenika. Czulem się tylko nieskończenie małym i nikczemnym w obec ducha, mieszkającego wśród tych ścian barwionych i przemawiającego do mnie fantastycznymi głoskami i umarłym językiem. Chciałbym był znaleźć potężne słowo zaklęcia, któreby wskrzesiło przedemną cień zmarłego Egipcjanina, któremu tyle, tyle pytań zadać pragnął chciwy wiedzy umysł. I rzeczywiście w pierwszej chwili złudzenie było ledwie nie zupełnem. Na ciemnym tle grobowej kapliczki ujrzałem wyraźnie dwie pary błyszczących oczu wpatrujących się we mnie. Postąpiwszy kroków kilka rozpoznałem zarysy dwóch kamiennych posągów, któ-

„Kara cielesna dozwolona jest jako kościelna kara dyscyplinarna.“

Przeciw temu paragrafowi wystąpili deputowani Mallinkrodt i Reichensperger, twierdząc że cielesne kary istniejące w Prusach jeszcze tylko w domach poprawy, nie powinny mieć zastosowania do duchownych, a chociażby i młodych kleryków. Pomimo opozycji obudowych deputowanych stronnictwa centrum, przyjęła Izba i ten paragraf 3 jako i wszystkie następne w redakcyi komisji z tym jedynie dodatkiem, że tak jak pierwsze, tak i to drugie prawo nie ma wejść pierw w życie, zanim zmiana artykułów 15 i 18 konstytucyi nie będzie ogłoszona. Przy wszystkich projektach toczyła się głównie dyskusja pomiędzy frakcją katolicką, stronnictwem centrum a referentem komisji dr. Gneistem, który broił projektu przeciw nieraz bardzo trafnym wywodom deputowanych Mallinkrotda i Reichenspergera (Olpe).

Izba deputowanych przyjęła prócz tego na ostatniem sobotniem posiedzeniu projekt dotyczący remuneracyi urzędników państwa za mieszkanią.

Izba panów zajmowała się wczoraj przeważnie budżetem na rok 1873 i przyjęła takowy prawie bez dyskusji tak jak go Izba deputowanych była uchwała. We wtorek dopiero zbierze się Izba panów na ponowne posiedzenie i obradować będzie nad pomniejszemi projektami do prawa. Izba deputowanych tymczasem jutro znowu na posiedzenie rozpoczynające się o 1 godzinie rano się zbierze, a na jej porządku dziennym jest bardzo ważny projekt zniesienia opłaty stemplowej od dzienników. Parlament zbiera się również w dniu jutrzejszym o 3 godzinie po południu.

Komisja śledcza ma już do 1 kwietnia ukończyć swe prace jak Deutsches Wochenblatt donosi, a zwłaszcza że prezes handlu morskiego Günther, przewodniczący w komisji śledzącej ma z dniem 1 kwietnia objąć swą nową posadę naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego. National-Zeitung nie wierzy temu, bo komisja ma jeszcze wielką pracę przed sobą. Tymczasem o rezultatach, do jakich doszła już komisja, nie dotąd nie piszą dzienniki. Jedyną tylko wiadomością, jaką dzisiaj przynosi jest ta, że nadal nadzór prywatnych kolei w Niemczech ma być powierzonym administracyi cesarskiej.

Obecnie w całych Niemczech panuje wielki ruch pomiędzy zecerami, który zaprzestali prawie we wszystkich większych niemieckich miastach dalszej roboty, żądając podwyższenia płacy; a zwłaszcza, że główna inicjatywa do tego strejku wyszła z samego Lipska centralnego siedziska stowarzyszenia drukarzy całych Niemiec. Właściciele drukarni postanowili w skutek tego nie przyjmować do swych drukarni takich zecerów, którzy należą do związku lipskiego i wydalić z dniem 29 b. m. wszystkich należących do związku, jeżeli strejk lipski nadal trwać będzie. Zgromadzenie zecerów berlińskich zawezwane zostało przez naczelnika związku pana Härtel do wybrania z pośród swego grona mężów zaufania, którzyby wspólnie z innymi podobnymi delegatami wspólną ułożyli taryfę i takową następnie wzięli za podstawę dalszych z właścicielami drukarni traktowań. Zecerzy berlińscy odbyli w dniu dzisiejszym walne zebranie, na którym postanowili zgodzić się na warunki postawione im przez pryncypałów i nie zważać wcale na agitacye w tym względzie w całych Niemczech.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 15 marca. Wczoraj obradowały obie Izby Rady państwa. Izba wyższa załatwiła pierwsze czytanie wniosku rządowego o podwyższeniu płacy urzędników przekazując go następnie osobnej komisji, poczem przystąpiła do wyboru członków delegacyjnych. Na 20 członków wybrano tylko jednego Polaka tj. ks. Jabłonowskiego.

Izba niższa zajęta ciągle obradami budżetowemi. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalila 9 milionowy kredyt na cele wystawy międzynarodowej naganiającej pryncypem postępowanie dyrekcyi jenerałnej, która domagała się pierwotnie 6 milionów, żądała w przededniu wystawy podwyższenia teje sumy o 3 miliony. Minister handlu tem się tłumaczył, że z początku było rzeczą niepodobną oznaczyć dokładnie sumę konieczną na cel powyższy, a później, gdy sporządzone kosztorys dokładny Rada państwa już nie obradowała.

W rozprawach budżetowych przyjęto etat ministra handlu. Przy pozycyi „zapomogi dla kolei żelaznych“, zapytywał się dr. Rechbauer, co spowodowało rząd do obłożenia kolei Lwowsko-Czerniowieckiej sekwestrem, poczem powstał dr. Giskra (jeden z byłych członków Rady nadzorczej teje kolei), aby postawić wniosek, dopominający się złozenia wydziału, którego zadaniem byłoby zbadać przyczyny zniewalające rząd do uciekania się do podobnego środka. Wniosek ten odesłany został do osobnej komisji, poczem przyjęto pozycyę o zapomogach kolejowych.

Wydział obradujący nad kolejami galicyjskimi

rym przedwiekowy artysta w wyżłobionej dłutem wkleśłości oka kryształowe umieścił zrenice, nowy a nieznany dotąd do historii sztuki egipskiej przyczynok. Dziwne jakieś a w usposobieniu mojem wcale nie leżące umiowanie mogiły obudziło się we mnie, pragnąłbym był pozostać w tym grobowcu i dzielić błąd, wyobrażeniom podobnego życia ubarwioną samotność uspięnego Egipcjanina. Motyki Arabów rozwalających ostatnie kamienie zamykające wejście grobowca przerwały podniosły nastroj ducha i wróciły mię rzeczywistości. Gdy na dzienne powróciłem światło, pod złote słońce, na piasek pustyni, wrażenia żywe, wyniesione z siedziska umarłych, skrytykowały się w poetyczną formę. Taka jest geneza wiersza, który na zakończenie pozwolę sobie odczytać szasownym słuchaczom:

Grobów szukając, zapomniałem życie!
I sam się dziwie wyszedłszy z pod pleśni,
Że jeszcze słońce widzę na błękiecie,
Że patrzę na świat duszą moją nie śni,
Bo i gwiazd krocie i księżyc srebrny
Zda mi się, sen jest i sen — niepotrzebny!

Grobę e i pskie, jedne na ziemi
Grobę pociechy pełne i switania,
Pośród ścian waszych nadzieja się pleci,
Śmierć się żywota postacią osiania,
Zda się nie taka śmierć jak nasza — blada —
Śmierć, co nie toczy ni w proch się rozpada.

Dzisiaj po wieków tysiącu, w ukryciu
Gdy sarkofagu nam przysięgę się dobić,
Tak was w ciłości widzimy w spowieciu,
Jakby was wczoraj przysięgi w głazie złozić,
Jak gdyby wiecznej młodości tajemni
Zamarli między egipskie pomniki!

Jakże daleko od tych, co pod strażą
Kamiennych głosek śpią, gdzie wonne zioła,
Do tych, co dzisiaj, gdy groby odważą,
Robaka śmierci tropią, nie anioła! —

ukończył dnia 14 powierzoną mu pracę. Otrzyma nową sieć kolei żelaznych wynoszącą 71 mil przestrzni.

Neue freie Presse donosi, że w końcu bieżącego tygodnia przesłanem zostanie na ręce delegatów galicyjskich zawiązanie, aby zajęli swe miejsca w Radzie państwa lub usprawiedliwili się z swę nieobecności.

Do dzienników galicyjskich donoszą, że dnia 12 i 13 bm. odbywały się we Wiedniu narady przewodniczących wszystkich antycjonalistycznych stronnictw niemieckich, czeskich i polskich. Polacy żądali zmiany programu ułożonego przez owe stronnictwa bez udziału Polaków w przeszłym roku. Ostateczne w tym względzie porozumienie przyszło do skutku dnia 13 b. m. Żądania Polaków zostały przyjęte, tak iż żadnego zarzutu klerikalizmu lub feudalizmu nie można będzie zrobić nowemu programowi, stojącemu czysto na zasadzie autonomii, opartej na federacyjnym systemie, z silnym parlamentem dla spraw wspólnych u góry. Z Polaków w konferencji brali udział pp. Smarzewski, Jędrzej Czartoryski, Smolka, Sapieha i zastrzegli sobie potwierdzenie programu przez klub poselski, do którego się odniosą. Toż samo uczynili i przewodnicy innych stronnictw.

Przesilenie gabinetowe w Węgrzech wywołane obradami nad podatkami jeszcze niezakończane a to pomimo wdania się w tę sprawę samego Deaka. Prawdopodobnie ustąpi w razie dłuższej opozycyi cały gabinet Szlavyego.

Ostatnie zmiany jakie zaszły w gabinecie tureckim a przedewszystkiem upadek Khalila Paszy, ministra spraw zagranicznych, w którym upatrywano dotąd przedstawiciela polityki odpowiadającej najwięcej interesom Austrii, wywołały w Wiedniu niezwykle wrażenie. Wprawdzie trudno uwierzyć, aby upadek Khalila spowodował zupełną zmianę tureckiej polityki zewnętrznej, owszem wiele za tem przemawia, że wywołała takowy raczej kwestye kolejowe i finansowe niżli względy polityczne.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 15 marca. Izba poselska przyjęła dziś wszystkie punkta budżetu i prawo finansowe za rok 1873 wedle wniosków wydziału budżetowego.

Wiedeń, 15 marca. Komisya Izby panów postanowiła 9 głosami przeciw 4 wniesić o przyjęcie en bloc prawa reformy wyborczej.

Wiedeń, 15 marca. Przy sposobności obrad nad budżetem wniosek posel Giskra na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej o wybranie komisji z 9 członków, by poddać rewizji zarządzonej przez rząd sekwestracji kolei lwowsko-czerniowieckiej. Stosownie do regulaminu Izby wniosek ten załatwiony będzie.

Bern, 15 marca. Rada rządowa Solury kazala przez notaryusza spisać w tamtejszym pałacu biskupim inwentarz, przeciw któremu to aktowi zaprotestował kanclerz biskupi p. Duret; ks. biskup Lachat nie był obecny.

Rzym, 14 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu zapisany znowu został ks. Aosta jako senator królestwa włoskiego do matrykuly. W Izbie deputowanych zaś przedłożono równocześnie projekt do prawa rozporządzającego wypłacanie mu apanażu 400 tysięcy franków.

Paryż, 15 marca. Przyjęte wczoraj przez Zgromadzenie narodowe prawo o nieustannem zastosowaniu obecnych taryf cłowych w obec Anglii i Belgii aż do czasu, w którym nowe przez Zgromadzenie narodowe przyjęte lub jeszcze przyjąć się mające stopy taryfowe mają wejść w życie — ogłasza dzisiejszy Journal officiel.

Londyn, 15 marca. Dziś przed południem odbyła się ponowna pomiędzy p. Disraeli a lordem Derby konferencya, w skutek której, jak zapewniają p. Disraeli rzekł się misji utworzenia nowego gabinetu.

Madryt, 14 marca. Połączone pod dowództwem Dorregaray'a oddziały karlistowskie ukazały się wczoraj wieczorem pod Verą, by przyjąć don Karlosa, którego przybycia oczekiwali. Tymczasem nie ma jeszcze wiadomości, czy don Karlos przybył. — Rozszerzoną tu wieść o dymisji p. Olozagi ogłaszają za nieprawdziwą. — Nowo zaprowadzone sądy przysięgłych w przyszłym tygodniu po raz pierwszy zaczęły fungować.

Lizbona, 16 marca. Nad granicę wysłano wojsko, celem internowania w razie potrzeby przekraczających granicę karlistów. — Minister spraw zewnętrznych d'Andrade de Corco przedłożył kortezom artykuł dodatkowy do traktatu zawartego z Hiszpanią co do wzajemnego wydawania zbiegłych przestępców.

Londyn, 16 marca. Dziś przyjmowała królowa, jak donosi Oserver, p. Gladstone, poczem udała się do Clifton, z kąd powróci jutro do Londynu. W sprawie przesilenia gabinetowego nie jeszcze nie postanowiono stanowczego.

I świętokradzką ciekawością pusi
Z uśmiechem w grobów zstępują czeluści.

My nie pojmiemy was, wieków zwycięzcy,
Niespożytości na ziemi ojowie,
My ani życiem tak silni i męczy,
Ni w dziełach naszych tak trwali w polowie,
My nie pojmiemy, że czczonego ducha w ciebie,
Ciał nieskazywania byliście czcicie.

My dziś inaczej pojmuje zagadki,
Ślukaś nie ości już myśli pod czaszką:
Skamieniałście życie — my drzem w szmatki,
Wam powinności było — nam igraszką,
My żyjąc, ciążo szarpiemy na chwile,
Mamyż dbać o to, by trwało po śmierci?

Po śmierci! — wyście z tem słowem się kładli
Spokojuie w groby; my, postępu reszka,
Czyśmy się wzniesli tak, — czy tak upadli,
Że nas to słowo już nie nie pociesza,
I jest tak straszne w uchu, jak gdy świeża
Ziemia mogiła o trumnę uderza!

O dumne groby, jakież w waszém łonie
Skrzywacie serca, gdy mało im było
W ziemnej mogile leż prochem po zgonie,
Gdy goć potrzeba, by były mogiła,
Powiedzieć więcej nad napis wasz szumny:
Jakż był człowiek, gdy trup taki dumny?

Jakż był człowiek, i czyni jakimś
Musiał ślad znaczyć po brzegu Nilowym.
Gdy taki obszar rodzinnej swój ziemi
Swoim kamieniem przywił grobowym. ...
Musiał za życia pół świata ten dźwierzęć,
Komu w tak wielki sposób wolno — nie żyć!

Handel wełna pozostaje dotąd pod wpływem niepomyślnym
ostatnich angielskich aukcyi, tćm więcej, że i z Antwerpii o bar-
dzo spokojćm usposobieniu donoszą.

Banknoty austr. 91½ tal. plac.

Banknoty rosyjsko-polskie 82½ tal. plac.

Bank rćlniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Sp.
Filia wrocławska.

Giełda poznańska 17 marca.

Żyto: cena regulacyjna 53½ — na marzec 53½, —
marzec-kwiecień — na wiosnę 53½, — kwiecień-maj 53½, maj-
czerwiec 53½, — czerwiec-lipiec 54.

Okowita: cena regulacyjna 17½, — na marzec 17½, —
na kwiecień 17½, — na maj 17½, — czerwiec 18½, — liniec 18½.

Ceny targowe	Ceny.
Wielkie	1/2
Średnie	1/3
Mniejsze	1/4

w miesiecu rozlaniu dn. 17 marca 1873 roku.		Najwyż.	Srednia.	Najniższa.
		tal. agr. fn.	tal. agr. fn.	tal. agr. fn.
Pszonicy pieknej, szefel po 42 kil.		3 15	3 13	9 3
średniej		3 3	9 3	2 6
pośledn.		2 28	9 2	27 6
Żyta ciężkiego 40 .		2 6	2 5	2 4
średniego		2 4	2 3	6 2
pośledn.		2 2	6 2	2 1
Jęczmienia wielk. 37 .		1 27	6 1	22 6
drobn.		1 26	3 1	22 6
Owsa 25 .		1 7	6 1	4 1
Grochu do gotowan. 45 .		2 2	6 2	1 6
Grochu na paszę		1 27	6 1	26 3
I rzepiku zimowego 37 .		1	27	6 1
II rzepiku zimowego				3 1
I rzepiku latowego				3 1
Tatarki 35 .				25
Kartofli 50 .				
Wyki 45 .				
Łubinu żółt. 45 .				
niebiesk.				
Koniczynny czerw. cent. po 50 kilo.				
Koniczynny biały				

HOTEL FRANCUZKI. Ks. Józef Sulkowski z Rydzyny, hrabia Mycielski Ig. z Smogorzewa, hr. Skórczewski L. z Łabiszyna, Dydyński z Augusta, Malczewski Szymon z Smolar, Silewicz z Radłowa, Pilecki z Jabłowa, Dutkiewicz z Lubówka, Bogusławski z rodz. z Królestwa Polskiego, Taszarzki z Wągrowa, Bienkowski z Królestwa Polskiego, Trampczyński z Separowa, Jackowski z Barda, Mielecki Janusz z Nieszawy, Moszezeński z Wiatrowa, Mańkowski z Oporowa, Rosendahl z Hamburga, Lud. Bruck i R. Lewy z Wrocławia, Burghardt z Raciborza, Chłapowski z Kopaszewa.

BAZAR. Księżna Czartoryska z Krakowa, Keszyci z Kalisza, pani Mrozińska z Wolf, Smorczewski z Królestw Polskiego, Czajkowski z Tuczna, Jaraczewski z Lipna, Gajewski z Wolsztyna, Rutkowski z żoną z Podlesia Kosielnego, hrabia Mielżyński z Pawłowic, Łycki z Konina, Zakrzewski z Osieka, Bojanowski z Skrzekotowic, Lossow z fam. z Lesznie, hrabia Poniński z Dominowa, Niegolewski z Włoszczewek, Jackowski z żoną z Pomarzanowic.

Koniczyzna czerwona: słabo; pozostała 10-11, śred. 11½-12½, piękna 13-14, wys. piękna 14½-16½ tal.
Koniczyzna biała: spokojnie, posłed. 10-12, śred. 13-15, piękna 16-18, wysoko-piękna 19-20½ tal.
Zyto: per 1000 kilo spok.; na marzec 56½ zł. kwiecień-maj 56½ zł. maj-czerwiec 56 pl., czerwiec-lipiec 55½, wrzesień-październik 52 zł.
Pszonica: per 1000 kil. na marzec 55 zł. żądano.
Jęczmień: per 1000 kilo na marzec 52 tal. pl.
Owies: per 1000 kilo, na marzec 42½ tal. pl. kwiecień-maj 43½ maj-czerwiec — tal. zł.
Rzop: per 1000 kilo, na marzec 98 zł., na wrzesień-październik 98 zł., 96 tal. plac.
Rzepak na wrzes.-paźdz. 95 zł. 93 pl.
Olej rzepiowy per 100 kilo spok.; w miejscu 22 tal. żądano, na marzec 22½ zł., kwiecień-maj 22½ pl. i żądano, wrzesień-październik 22½ tal. zł.
Okowita za 100 litrów ± 100 % staloj; w miejscu 17½ tal. zł., 17½ pl.; na marzec 17½ plac, kwiecień-maj 17½ zł., i pl. maj-czerwiec 18½, czerw.-lipiec 18½ tal. zł.

Wrocław, 14 marca. Piękna pogoda przy ciepłej temperaturze i w tym tygodniu bez przerwy panowała; to też ozi-
mąg bardzo obficie przedstawił obraz i jeżeli tym czasem

W Anglii dowóz na targi krajowej pszenicy mniejszym był o 20 pr. od dowozu przecięciowego z ostatnich lat dziesięciu, lecz za to dowóz zamorski o wiele większy; od 1 stycznia do 1 marca r. b. nawieziono do tego kraju 7,308,000 cent. pszenicy i 1,442,600 cent. maki, gdy przeszłego roku w tymże czasie przybyło tylko 6,240,000 pierwszej, a 435,400 drugiej. Obliczono że Anglia od 1 b. m. aż do żniw jeszcze około 4 miliony kwartów zagranicznej pszenicy potrzebać będzie; spodziewają się jednak, że niedobór ten przez dowóz zamorski, mianowicie z Kalifornii i Australii, łatwo pokrytym zostanie. To też z zakupem ręk, si nie spieszy, chwilowe potrzeby główna odgrywać nie ma, a po paru dniach niejakią chwiejność Liverpool nie

niżej jak Londyn znów dość stale notują ceny.

We Francji handel zbożowy coraz to większą nabiera stałości i dążność zwykłowa ogólnie panuje. Powodem tego ma być dowozy tak pszenicy krajowej na targi jak zagranicznej do portów morskich.

Marsylja na wiadomość, że i w Odessie tendencja zwykłowa zapanowała, znacznie się ożywiła i ceny znów notowano wyższe.

W Paryżu mąka 1 fr. droższa.

W Belgii i Holandji pod względem cen prawie żadna nie zaszła zmiana.

Szwajcaryja tego roku prawie wyłącznie od Marsylii zależna, dziś także o $\frac{1}{2}$ fr. notuje wyżej; Węgry bowiem i Austria, które inne lata kraj ten zaopatrywali, w tym roku same zna-

[illegible]

Zyto	—	5	—	6	n
Jęczmień	—	4 $\frac{1}{2}$	—	5 $\frac{1}{2}$	n
Owies	—	4 $\frac{1}{2}$	—	4 $\frac{1}{2}$	n
Groch	—	4 $\frac{1}{2}$	—	5 $\frac{1}{2}$	n
Wyke	—	—	—	—	n
Łubin	—	—	—	—	n
		zółty	—	—	n
		niebieski	—	—	n
Konieczynę za 50 kilogr. [100 funtów]	białą	13	—	20	n
	czerwoną	11	—	16 $\frac{1}{2}$	n
Rzep	—	8 $\frac{1}{2}$	—	9 $\frac{1}{2}$	n
Rzepik	—	7 $\frac{1}{2}$	—	9 $\frac{1}{2}$	n
Okowita bez zmiany, za 100 litrów (100 kw. polsk.) 100%					
Taleśa w miejscu 17 $\frac{1}{2}$ tal. na ten miesiąc 17 $\frac{1}{2}$ tal.; na kwiecień-maj					
17 $\frac{1}{2}$ tal.; na czerwiec-lipiec 18 $\frac{1}{2}$ tal.					

104

Na targu		W tal., sgr i fen per 100 kilogramów							
		towar piękny				średni			
tal. sgr.	in. tal. sgr.	tal. sgr.	in. tal. sgr.	tal. sgr.	in. tal. sgr.	tal. sgr.	in. tal. sgr.	tal. sgr.	in. tal. sgr.
Pszenvca biala	8	24	8	2	6	20	6	20	6
" zolta	8	8	7	24	8	6	18	8	6
Zyto	6	5	5	24	5	5	11	5	11
Jeczmien	5	12	5	6	4	24	4	24	4
Owies	4	13	4	7	4	5	4	5	4
Groch	5	10	4	25	4	15	4	15	4
Rzop	9	25	6	9	10	6	8	20	6
Rzopik zimowy	8	20	8	5	7	10	7	10	7

kurs		kurs	
początk.	końcowy	początk.	końcowy

Paźnica: stale		Olś skalny:	
na kwiec. maj	85	w miejsu	13
na maj-czerwiec	—		
na wrzes. paźdz.	78		
Zyto: stale		March. pozn. E. B.	103
w miejsu . .	54½	Pruskie oblig. p.	—
na kwiecień-maj	54½	Nowe pozn. list. z.	—
na maj-czerwiec	54½	Pozn. rent. listy	—
na wrzes. paźdz.	52½	Kolęj żel. państ.	203½
Olś rzep. spok.		Lombardy . .	114½
w miejsu . .	22½	Aust. losy z 1860	—
na kwiecień-maj	22	Włoska renta .	64
na maj-czerwiec	22½	Amerykany .	96½
na wrzes. paźdz.	—	Austr. akc. kred.	207½
Okowita: spok.		Pożyczka turecka	53
w miejsu . .	18 11	7½% Rumuny	—
na kwiec-maj	18 22	Pol. listy likwid.	—
na czerwiec-lipiec	19 3	Rosyj. banknoty	—
Owies: spok.	44½	Austr. renta srebr.	—
		Uspok. stałe.	—

nia komisyj złożonej
ch kanalizacya jest

dp. **Pilet.**

nia 2 listopada 1872
generała porucznika
er z Poznania
e spadkowo-likwidat
eto wszystkich wie-
taryuszów, aby pre-
statości, bądź że o ta-
czy lub nie, do dnia

a r. b.

cia lub do proto-
o swoje zameldowa-
powinien zarazem
ców dotaczyć. Wie-
legatarzyse, którzy
czasie wspomnianym
ensami swemi tak
n, że względem za-
lko tego trzymać
ykitem zaspokojeniu
m czasie zameldowa-
asy pozostałości po-
owyszczalności od czasu
ciągionych użytków,
ekulacyjnego nastąpi
w sesyi publicznej)
(1508)

a r. b.

o godzinie 11tej.
No. 13 wyznaczonj.
go marca 1873.

d powiatowy

aw cywilnych.

koniczna.

wie pod Nr. 19 po-
Michala i Ma-
w Marchelek w
którą z objętością 13
kwadr. opłacie po-
a, podług ustalonego

czego przychodu na podatki z gruntu na
45 tal. 22 sgr. 6 fen. i na podatek budyn-
ków, sprzedany był ma na 25 tal. jest po-
dany, w wartości użytku na 25 tal. jest po-
wego wykonania drogą substascyj konie-
cznej, w **czwartek 17 kwietnia r.**
przed poł. o godz. 10tej w lokalu komisji
sadowej w **Szczecinie.** (425)

Poznań, 10 stycznia 1873 r.

Królewski Sąd powiatowy.

Sędzia substascyjny.
podp. **Keyl.**

**Walne Zebranie To-
warzystwa rolniczego
powiatu inowrocławskie-
go odbędzie się w Inowro-
cławiu w piątek
dnia 21 marca rb.**
o godzinie 11 przed południem
w lokalu p. Wituskiego, na
które wszystkich uprzejmie za-
prasza (1361)

Dyrekcya.

Listy jak również i łaskawe zamówienia do robot pomiarowych drenowania i irygacyi Iak adresować proszę: (1456)

Michał Brzeski
inżynier cywilny
w Miłosławiu
pod Nr. 26 przy Rynku.

